CENA zł. 1.—

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

Rok I | Koszalin, Niedziela 7 października 1945 r. | Nr. 27

MUZEUM MIEJSKIE w Koszalinie

Świadczenia rzeczowe

Nie ulega wątpliwości, że najwłaściwszą formą zaspakajania potrzeb ludzkich, jest wolny rynek, o ile opiera się on na istotnie demokratycznej podstawie, służenia społeczeństwu, a nie egoistycznemu kapitałowi.

Ale taka wymiana jest tylko możliwa w okresie pełnej stabilizacji, w okresie równowagi gospodarczej, kiedy zaoferowanie podąża szybkim krokiem za zapotrzebowaniem, a przytym jest korygowane przez państwo demokratyczne.

My dziś, pomimo ukończonej wojny, nie jesteśmy w stanie uregulować na razie naszych stosunków gospodarczych w tym stopniu, aby wolny rynek, w całym tego słowa znaczeniu, miał rację bytu, a to jedynie dlatego, że zapotrzebowanie nasze jest dużo większe od naszych możliwości zaopatrzenia.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy i postanowił zastosować „złoty środek", t. zn. zdecydował się dostarczyć obywatelom pewną ilość artykułów pierwszej potrzeby i codziennego użytku po cenach reglamentowanych. By jednak mógł to uczynić, zmuszony jest artykuły te pobierać od producentów po takichże cenach i to nazywa się świadczeniami rzeczowymi.

A więc krótko mówiąc świadczenia rzeczowe, to przejściowy podatek w naturze na rzecz lepszego jutra.

Rolnicy! nie sądźcie, że tylko Wy sami podlegacie tym świadczeniom rzeczowym. Wszak wszystkie artykuły, przeznaczone dla chłopów w formie premii, są dostarczone przez robotników miast również po cenach sztywnych, a więc i miasta płacą podatek w naturze.

Świadczenia rzeczowe, to jeden z sumiennie przemyślanych środków naszego Rządu w budowie lepszej i sprawiedliwej naszej przyszłości.

Świadczenia rzeczowe, to jeden z najważniejszych dziś naszych obowiązków.

Zmiana gabinetu w Japonii

Tokio. — Z Tokio donoszą, że na życzenie gen. Mac Arthura dotychczasowy rząd japoński podał się do dymisji. Powody tej zmiany są natury wewnętrzno-politycznej. Rząd dotychczasowy kontynuował politykę z okresu wojny, tolerując wszystkie nadbudówki faszystowskie w życiu Japonii.

Największe zarzuty stawia się ministrowi spraw wewnętrznych, który do tego czasu nie rozwiązał tajnej policji japońskiej, uprawiającej nadal swoją zbrodniczą działalność. Ludzi więziono od kilku lat za odmienne przekonania polityczne i rząd nie wykazywał ochoty do przeprowadzenia amnestji. Pozatym rząd dotychczasowy ustosunkował się nielojalnie wobec władz sojuszniczych. Stwierdzono. że w jednym z banków japońskich starano się ukryć zapasy złota przed kontrolą sojuszniczą.

Gen. Mac Arthur odbył konferencję z baronem Szide-Hara, dotychczasowym ministrem spraw zagranicznych w sprawie utworzenia nowego rządu japońskiego! Nowy premier był ambasadorem japońskim w Waszyngtonie, a następnie premierem w latach 1923. 31. Jest on znany jako przeciwnik japońskiej polityki imperjalistycznej.

Nowy rząd ma przeprowadzić daleko idące zmiany wewnętrzne, a przedewszystkim przywrócić wolność słowa i prasy.

U.S.A. stałą siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych

Londyn (PAP.)—Stettinius oświadczył wczoraj, że Karta Narodów Zjednoczonych jest już prawomocna. Kartę ratyfikowało 30 państw. Znaczenie tej organizacji pokoju światowego jest olbrzymie. Fanatyzm imperialistyczny musi być wreszcie przełamany, bo przeciwstawi mu się wielkie zasoby materjalne państw i ich armie. Nowa organizacja ma Radę Gospodarczą i Społeczną, której zadaniem jest przezwyciężanie trudności i zatargów gospodarczych jako najistotniejszych zwykle przyczyn wojny. Rada Bezpieczeństwa jest narzędziem egzekutywy i ma zapobiegać wojnie, jeżeli na drodze pertraktacji nie da się zapewnić pokoju światowego.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej, odbyła się dyskusja na temat wyznaczenia stałej siedziby Organizacji. Projekt wyznaczenia Stanów Zjednoczonych na stałą siedzibę został przyjęty 9 głosami przeciw 3 przy 2 wstrzymujących się od głosu.

Groźba rozlewu krwi w Palestynie

Warszawa. (PAP)—Policja angielska patroluje ulice Jerozolimy. W całym mieście przeprowadzono szereg rewizji oraz dokonano aresztowań.

Gazeta londyńska „New Chronicle" twierdzi, że sytuacja w Palestynie zbliża się do kryzysu i grozi rozlew krwi. Przedstawiciel żydowskich związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych ma spotkać się z premierem Attlee i przedyskutować to zagadnienie. Żydzi w Ameryce uważają, że Anglia nie powinna stawiać żadnych przeszkód imigracji żydowskiej do Palestyny.

Rząd brytyjski otrzymał w tym tygodniu rezolucję robotników żydowskich, zebranych w liczbie 3 tysięcy na wiecu w Jerozolimie. Rezolucja brzmi „Robotnicy żydowscy w Jerozolimie dążą do zapewnienia narodowi żydowskiemu prawa do imigracji i zabezpieczenia Palestyny. Robotnicy postanowili zaprotestować przeciwko aresztowaniu 200 imigrantów, którzy przybyli do Palestyny bez dokonania formalności paszportowych i domagają się natychmiastowego ich zwolnienia. Robotnicy domagają się przywrócenia na wielką skalę imigracji żydów do Palestyny".

Sekretarz Ligi Arabskiej oświadczył, iż świat arabski nie życzy sobie, aby żydom coś oddawano. „Każda taka akcja spotka się z naszym sprzeciwem.

Pałac Sowietów

Moskwa. (PAP).—Życie w Związku Radzieckim wraca do przedwojennego tempa. Budownictwo zaczyna się rozrastać. Wkrótce mają być wznowione prace przy budowie największego gmachu świata t. zw. „Pałacu Sowietów". Wysokość tego gmachu wynosić będzie 450 metrów, a więc o 100 m. więcej, niż najwyższa budowla świata w Nowym Jorku. W gmachu będzie się mieściła sala posiedzeń Najwyższej Rady ZSRR. Na szczycie gmachu będzie się wynosił wysoki posąg Lenina. Pałac będzie wzniesiony w centrum Moskwy i w swoim stylu sharmonizowany z Kremlem. Budynek został zaprojektowany w 1932 r., w 1937 roku tysiące robotników i inżynierów przystąpiło do budowy. W 1941 roku olbrzymie rusztowania żelaznej konstrukcji gmachu wznosiły się ku niebu. Wybuch wojny z Niemcami przerwał tę pracę. Część konstrukcji żelaznej została rozmontowana i zużyta, jako surowiec w fabrykach zbrojeniowych. Inżynierowie i robotnicy poszli na wojnę. Obecnie zostali zdemobilizoni i wkrótce przystąpią do prac nad budową, „Pałacu Sowietów".

Szwecja kupuje łodzie desantowe dla przewozu towarów

Londyn. — W Londynie toczą się romowy między przedstawicielami przemysłu szwedzkiego i angielskiego. Między innymi uzgodniono, że Anglja sprzeda Swecji pewną ilość łodzi desantowych, które były używane do przewozu żołnierzy armii sojuszniczej na wybrzeże francuskie. Na łodziach desantowych będzie Swecja przewozić węgiel z Polski oraz przywozić do Polski parowozy. Wyładunek z łodzi następuje bez dzwigów i nadbrzeża i dlatego są one bardzo wygodnym środkiem transportowym.

Przejęcie przez administrację polską terenów, stanowiących zaplecze Szczecina

Warszawa.—Delegacja rządu polskiego podpisała w tym tygodniu z przedstawicielem dowództwa Armii Czerwonej formalny akt przejęcia zaplecza Szczecina. Chodzi tu o tereny: Wyspy Uznam i Wołyń i 9 klm pas ziemi na zachód od Szczecina po Świnoujście. Władze polskie dokonały przedwczoraj przejęcia tych terenów.

O wspólny front robotniczy przy wyborach do rad zakładowych

Kielce.—(PAP) Wspólną uchwałą Komitetów Wojewódzkich PPS i PPR w Kielcach uzgodniono akcję wyborczą obu partii do Rad Załogowych. Zgodnie z tą uchwałą członkowie PPS i PPR w każdej fabryce i zakładzie pracy występują tylko z jedną listą kandydatów pod nazwą „Jednolita frontowa lista partii robotniczych".

Rozdział darów UNRRA na cele opieki społecznej

Warszawa. (PAP).—Z nadesłanych dotychczas do Polski darów Unrra rozdzielono następujące ilości w poszczególnych okręgach na cele opieki społecznej.

Kraków: 831 bel odzieży (płaszcze męskie i damskie, spodnie, marynarki, szlafroki, i tp.).

Z ilości tej połowę przesłano do Rzeszowa.

Łódź: 3089 bel odzieży różnego rodzaju, 5244 par spodni, 2903 par obuwia, 1573 kołder. Prócz tego Łódź otrzymała 1366 bel odzieży zamoczonej i 31,670 sztuk rozmaitych części garderoby zamoczonej, którą przekazano do 9 miejscowych fabryk celem doprowadzenia jej do stanu używalności.

Katowice: 8316 par obuwia, 449 bel odzieży, 5588 koszul, 3060 kołder. Ilości te rozdzielono na terenie wojew. Śląsko-Dąbrowskiego.

Warszawa: otrzymała 17.980 szt. odzieży używanej, 5526 koców, 7118 kołder. Ilości te przydzielono do dyspozycji Zarządu Miejskiego Warszawy oraz Urzędu Wojewódzkiego.

Poznań: 1377 sztuk odzieży wszelkiego rodzaju.

Lot naokoło świata

Waszyngton. (PAP)—Samolot amerykański „Skymaster" dokonał lotu naokoło świata w 149 godzinach i 44 minutach. Z tego samolot przebywał 116 godz. i 23 minuty w powietrzu, a resztę czasu zużył na postoje na lotniskach. Po tym locie próbnym samoloty amerykańskie będą odbywać regularnie loty naokoło świata. Trasa biegnie przez Bermudy—Azory—Casablankę—Trypolis—Kair—Kalkutę—Mannillę—Guam—Honolulu—Kalifornię—Waszyngton. Loty będą się odbywały raz na tydzień.

Reszta Niemców zostanie usunięta z Gliwic

Gliwice. (PAP). — Zarządzeniem Prezydenta Miasta ob. Klimczaka zostaną usunięci pozostali tam dotychczas Niemcy, przeważnie fachowcy. Zastąpią ich fachowe siły polskie.

Akcja żniwna a świadczenia rzeczowe

Okres; od połowy lipca do połowy sierpnia r. b, przeszedł w Okręgu Pomorze Zachoanie pod hasłem: „Wszyscy do żniw", Dzięki wytężonej pracy osadnika polskiego, dzięki uporowi, jaki cechuje naszego chłopa, akcja żniwna została przeprowadzona pomyślnie. Nie należy przytym zapominać, jak wielką rolę w akcji tej odegrało Wojsko Polskie i oddziały Armii Czerwonej. Dziś z czystym sumieniem możemy sobie powiedzieć, że spełniliśmy ciążący na nas obowiązek. Zdawałoby się, że po dobrze wypełnionym obowiązku—należy się odpoczynek. Tak. Ale tylko zdawałoby się.

Apel Rządu Jedności Narodowej apel całej uczciwie myślącej Polski Demokratycznej, wzywający do mobilizacji wszystkich sił do akcji żniwnej, był głęboko przemyślany i dalekowzroczny.

Przeprowadzenie w pełni akcji żniwnej na Ziemiach nowo-odzyskanych miało na celu nie tylko pokazanie światu, że Polacy potrafią pracować w warunkach najgorszych i najtrudniejszych. Przeprowadzenie akcji żniwnej podyktowane było głęboką troską o chleb powszedni dla bezrolnej ludności Kraju. Żołnierz polski który w godzinach wyzwalania naszej Ojczyzny, płacił daninę krwi—górnik, hutnik, robotnik i inteligent pracujący, którzy na pierwszy zew P.K.W.N-u stanęli do wytężonej pracy, nie pytając ile i kiedy będą mieli zapłacone—mają dziś pełne prawo żądać dostatecznej ilości chleba

Chop polski w tyle nie pozostaje. Chłop polski doskonale rozumie potrzeby Kraju i tak jak włożył maksimum wysiłku w sprzęt zboża, tak wykaże maksimum dobrej woli, żeby ten podatek w naturze, jakim są świadczenia rzeczowe wpłynął w rozmiarach i terminach przewidzianych dla zaspokojenia potrzeb Kraju. A zatem, znowu niema odpoczynku—tylko nowa wytężona praca.

Dziś stajemy do akcji pod hasłem „świadczeń rzeczowych". Świadczenia rzeczowe są obowiązkiem nałożonym przez Państwo, na każdego rolnika. Od tego obowiązku nikt niema prawa uchylać się. Osadnik z Okręgu Pomorza Zachodniego również wypełni to zobowiązanie względem Państwa. Państwo, rozumiejąc trudności z jakimi walczy osadnik Pomorza Zachodniego, przy wyznaczaniu wymiaru świadczeń rzeczowych na ten Okręg, ma na względzie poza potrzebami Kraju, również dobro i interes osadnika.

Do realizacji świadczeń rzeczowych powołany jest przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu odpowiedni aparat administracyjny, podstawą którego są poborcy.

Obywatelu osadniku! Z chwilą, kiedy poborca świadczeń rzeczowych znajdzie się w Twojej zagrodzie, nie chowaj się przed nim, nie patrz na niego wrogo, gdyż nie jest to gnębiciel z okresu okupacji hitlerowskiej—jest to rzecznik interesów Państwa, jest to Twój brat, syn chłopa, czy robotnika, który ramienia Rządu Jedności Narodowej czuwa nad terminowym dostarczeniem chleba wszystkim potrzebującym go obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. Tak jak wypełniłeś swe zadanie podczas żniw—tak winieneś spełnić je w akcji swiadczeń rzeczowych.

Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe a świadczenia rzeczowe

W obecnej chwili szczególnie ważne jest dla rolnictwa zorganizowanie dostatecznej ilości spółdzielni rolniczo-handlowych, a to zarówno dla potrzeb samych rolników jak i też dla potrzeb państwa. Dziś wieś, po sześciu latach niszczycielskiej wojny potrzebuje wielu podstawowych wytworów przemysłu: narzędzi, maszyn, nawozów sztucznych i t.p., a prywatni kupcy niewielką w tym kierunku przejawiają inicjatywę, by je wsi dostarczyć, a nawet z wielu przyczyn nieraz tego wykonać nie mogą. Dlatego winny tym się zająć spółdzielnie rolniczo-handlowe, ponieważ mają większe możliwości, a ponadto jest to ich obowiązkiem.

Po drugie w myśl obowiązujących przepisów spółdzielnie rolniczo-handlowe winny się zająć skupem świadczeń rzeczowych (ziemiopłodów) dostarczanych przez rolników, jak również obowiązkiem ich jest rozprowadzenie przypadających premii — artykułów przemysłowych rolnikom za dostarczone świadczenia rzeczowe.

Pozatym spółdzielnie rolniczo-handlowe obowiązane są wykupić nadmiar ziemiopłodów od rolników po cenach wolnego rynku, eliminując w ten sposób spekulantów żerujących na wsi.

Biorąc te motywy przemawiające za koniecznością powstania spółdzielni rolniczo-handlowych, rolnicy winni dołożyć wszelkich starań, celem zorganizowania dostatecznej ilości spółdzielni, mając na względzie własny i społeczno-państwowy interes.

Na froncie akcji zdawania świadczeń rzeczowych

Konferencje z udziałem przedstawicieli rządu w sprawie świadczeń rzeczowych

Dnia 8 października r. b. odbędzie się w Poznaniu zjazd, w którym wezmie udział Premier Ob. Osóbka-Morawski oraz 18 października b.r. odbędzie się podobny zjazd w Bydgoszczy. na którym obecny będzie Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ob. H. Minc.

Tematem obrad będzie akcja zdawania świadczeń rzeczowych. Obecność członków Rządu R.P. na zjazdach świadczy o powadze tego zagadnienia w gospodarce państwa.

Śląsk przoduje w akcji zdawania świadczeń

Rolnicy Śląska przodują w akcji świadczeń rzeczowych, oddawszy do 1 września przeszło 25 proc. obowiązkowych dostaw, mimo, że termin oddania tych 25 proc. przypada na 1.X. b.r. Rezultat ten należy przypisać nie tylko patriotyzmowi śląskiego chłopa, który zrozumiał, że znajdujące się w jego najbliższym sąsiedztwie przemysłowe miasto, górnik czy hutnik. nie wydoła bez pomocy wsi, ale również i pełnej poświęcenia pracy miejscowego aparatu świadczeń. Doceniając ich wysiłek, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przyznało wszystkim pracownikom śląskiego aparatu świadczeń premie odzieżowe oraz deputaty żywnościowe.

W poznańskim rolnicy zdają świadczenia rzeczowe

Rolnicy woj. śląskiego i łódzkiego oraz okolic Krakowa wykazali swój pozytywny stosunek do akcji zbioru świadczeń rzeczowych. Obecnie nadeszłe do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu meldunki z terenu woj. poznańskiego, mówią o obywatelskim stosunku szeregu gromad miejskich do spraw zaopatrzenia ludności pracującej miast w środki żywnościowe.

Na pierwsze miejsce wybiła się gromada Kamieniew, gminy Kamieniew, pow. kościańskiego, która już do dnia 24. VIII. b. r. oddała w 100 proc. przypadające na nią świadczenia w zbożu. W pow. Jarocin gromada Tobarów. gmina Nowe Miasto zwiozła do dnia 25.VIII — 70 proc. Ponadto gromada Wierzyniec, gmina Kopanica, pow. Wolsztyn oddała do dnia 21.VIII. — 28 proc.. a gromady Celeśtynów i Kościuszkowo, gmina Borek, pow. Gostyń, oraz gmina Leszakowice (pow. Leszno) dostarczyły po 25 proc. przypadających na nie świadczeń rzeczowych.

Swiadczenia rzeczowe w cyfrach

Przyjmujemy, że tegoroczne zbiory zbóż wyniosą jedynie 67 proc. zbiorów z r. 1938, czyli 6.169,3 milj. ton. Ponieważ świadczenia rzeczowe na rok gospodarczy 1945-46 wynoszą 1.161.174 ton, daje to przeciętną na terenie całego Państwa — 18,5 proc., czyli, że na każde zebrane 100 kg. zboża, zaledwie — 18,5 kg. zostanie oddane Państwu.

Odsetek ten nie jest jednakowy dla wszystkich województw. Przy ustalaniu wysokości świadczeń brano pod uwagę również jakość gleby, stopień zniszczeń wojennych itp. Naprzykład dla województwa gdańskiego wynosi on — 24.9 proc., pomorskiego—24.8 proc., poznańskiego—21.1 proc., lubelskiego — 18 proc., warszawskiego—15.8 proc. Najmniej są obciążane świadczeniami w zbożu woj. kieleckie—13.7 proc. i krakowskie—11.3 pr.

W daleko mniejszym stopniu jeszcze obciążona jest wieś, jeśli chodzi o obowiązkowe dostawy kartofli. Wieś oddaje w charakterze świadczeń zaledwie 9.8 proc. ogólnego zbioru kartofli.

Ogłoszenie o rejestracji radioodbiorników

Polskie Radio - Szczecin, Pełnomocnik Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej na Pomorze Zachodnie podaje do wiadomości, że od dnia 20. 9. 45 r. rozpoczęła się rejestracja radioodbiorników w lokalu przy Al. Wojska Polskiego 73 w Szczecinie w godzinach od 9 do 13.

Opłaty wynoszą:

I. jednorazowa opłata rejestracyjna A) za detektor (odb. kryszt) 50 zł B) za odbiornik lampowy 100 zł

II. miesięczna - abonamentowa opłata A za detektor:

a) dla pracujących oraz instytucji wszelkiego rodzaju 25 zł

b) dla innych (przedziębiorstwa handlowe wolne zawody i niepracujących 100 zł

B. Za odbiornik lampowy

a) dla pracujących oraz instytucji 50 zł

b) dla innych (jak wyżej) 200 zł

Objaśnienia: Ulgowe opłaty przysługują osobom pracującym (na zasadzie umowy o pracy) jak: rolnikom, duchownym wyznań uznanych przez państwo, emerytom, inwalidom wojennym oraz instytucjom państwowym i samorządowym, stowarzyszeniom i związkom społecznym i politycznym, świetlicom, placówkom kulturalno-oświatowym, szkołom, zakładom dobroczynnym i związkom sportowym.

Natomiast ulgi w opłacie nie przysługują przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym, wolnym zawodom jak: lekarzom, inżynierom, kupcom, właścicielom przedsiębiorstw, oraz osobom niepracującym. Odbiorniki detektorowe i lampowe należy zarejestrować niezależnie od tego czy są w stanie zdolnym do odbioru czy w stanie remontu. Opłatę abonamentową pobiera się od chwili faktycznego uruchomienia odbiornika.

Przy rejestracji należy podać rodzaj odbiornika (detektorowy czy lampowy typ ile lamp, firma i numer)

Opłaty można wnosić przez pocztę pod adresem:

Polskie Radio
Pełnomocnik
Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej
na Pomorze Zachodnie
(Dział abonamentowy)
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 73

z równoczesnym zawiadomieniem Polskiego Radia o przekazaniu opłat i wypełnieniu deklaracji, listem poleconym.

Pełnomocnik
Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej
na Pomorze Zachodnie
(Adw. Freyer Jan)

Należności za dostarczone świadczenia rzeczowe będą natychmiast regulowane

W tym roku należności za dostarczone produkty przez wieś będą regulowane odrazu. Instrukcja Ministra Aprowizacji i Handlu, przewiduje uruchomienie na cele skupu obowiązkowych dostaw w roku gospodarczym 1945/46 następujących kredytów w Banku Narodowym: zaliczkowego w wysokości — 20,000.000 zł. i obrotowego w wysok.—300.000.000 zł.

Narodowy Bank Polski otwiera te kredyty Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, a ta skolei udzieli ich „Społem", Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P., przeprowadzającemu akcję skupu świadczeń od rolników, przyczym powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe są obowiązane z chwilą dokonania dostawy, natychmiast regulować za nie należność.

Premie a świadczenia rzeczowe

Istotą każdej dobrze przemyślanej demokracji musi być współżycie ze sobą wszystkich grup zawodowych, współżycie — wyrażające się wzajemnym i sprawiedliwym świadczeniem sobie usług, a w pewnych momentach nawet bezinteresownym pomaganiem jednych—drugim, Bez tej wzajemnej i sprawiedliwej wymiany usług niema demokracji.

Nasz Rząd Jedności Narodowej, przywiązuje wielką wagę do współżycia wszystkich warstw społecznych, a w szczególności chłopów i robotników. Nie tylko podkreśla na każdym kroku konieczność istnienia tego współżycia w rodzącej się współczesnej Demokracji Polskiej, ale poprostu uczy nas tego praktycznie.

Klasycznym przykładem praktycznego szkolenia we wzajemnym świadczeniu sobie usług przez robotników—rolnictwu i odwrotnie — jest oddawanie przez rolników świadczeń rzeczowych i wydawanie im za dostarczone świadczenia, premii w artykułach przemysłowych wyprodukowanych rękami robotnika.

Rolnik dostarczywszy część swych ziemiopłodów po cenach ustalonych przez Rząd dla ludności robotniczej otrzymuje premię w artykułach przemysłowych po cenach również ustalonych.

Czyli rolnik za oddane świadczenia rzeczowe otrzymuje również świadczenia rzeczowe od robotników. To wzajemne swiadczenie sobie usług przez robotnika i chłopa jest fundamentem ich współżycia.

Dlatego narzekanie z jednej, czy z drugiej strony, jest bezpodstawne, a nawet nie demokratyczne, bo zarówno jedni jak i drudzy, oddając wyprodukowane przez siebie towary, dokonywują jedynie wymiany mniejwięcej równych wartości, omijając pośredników.

Ponadto, zarówno rolnik jak i robotnik, oddając tę część swej pracy do bezpośredniej dyspozycji Rządu, daje mu jednę z najpotężniejszych broni w zwalczaniu lichwy i jeden z najważniejszych środków w uregulowaniu słusznych cen na wolnym rynku, co leży w interesie zarowno rolników jak i robotników.

Czas więc, aby jedni i drudzy zrozumieli sens i znaczenie świadczeń rzeczowych i nie pozwolili wrogom wbijać między siebie kliny niezrozumienia.

Czas więc, aby wreszcie rolnik pojął, że winien produkować na roli jaknajwięcej i oddać świadczenia rzeczowe w 100%, dając tym możność produkowania robotnikom w fabrykach, kopalniach i innych warsztatach dla wzmożenia potęgi gospodarczej Polski.

Konferencja Ministerjalna w sprawie Pomorza Zachodniego w Warszawie

Warszawa (PAP.) — Ogólna sytuacja Pomorza Zachodniego nie jest najlepsza. W ciągu kilku miesięcy wytężonej pracy na tym terenie wykonano wiele zadań, lecz w międzyczasie w miarę rozrostu administracji i wzmożenia tempa pracy wyrastały nowe potrzeby i nowe problemy, które nie mogły być wykonane jedynie o własnych siłach przez lokalne władze.

Ta problematyka Pomorza Zachodniego znalazła się w tym tygodniu na stole konferencyjnym najważniejszych resortów ministerialnych w Warszawie. Na konferencji, jaka odbyła się pod przewodnictwem Premiera Osóbki-Morawskiego—byli obecni między innymi: wicepremier Wiesław Gomółka, wicepremier Stanisław Mikołajczyk, minister przemysłu Hilary Minc, minister skarbu Konstanty Dąbrowski, minister adm. publ. Kiernik, minister bepieczeństwa publ. Radkiewicz i wiceminister aprowizacji Petruszewicz. Delegacja z Pomorza Zachodniego na czele z Pełnomocnikiem Rządu płk. Borkowiczem zreferowała sytuację obecną oraz potrzeby Pomorza Zachodniego Główną troskę budzą sprawy zasiewu, transportu, ciężka sytuacja samorządów oraz pracowników państwowych, a także pewne niedociągnięcia akcji osiedleńczej.

Po przedyskutowaniu tych spraw. rząd postanowił przyjść z konkretną pomocą w pewnych dziedzinach odrazu, w innych przyrzekł tę pomoc okazać w rozmiarach jaknajwiększych w ramach istniejących możliwości.

I tak Ministerstwo Rolnictwa przyrzekło pomoc w postaci 150 traktorów, oraz pewnej ilości bydła i koni. Dla usprawnienia transportu zwłaszcza dla akcji osiedleńczej—województwo pomorskie otrzyma 30 samochodów ciężarowych. Minister Bezpieczeństwa oświadczył, że poszczególne odcinki kolejowe, gdzie stan bezpieczeństwa nie jest zadawalający, będą ochraniane przez specjalne oddziały służby bezpieczeństwa. Również ulegnie poprawie sytuacja samorządów po przekazaniu im mienia poniemieckiego z zakresu gospodarki komunalnej. W sprawie aprowizacji i zasiewów, która jest najtrudniejsza opracuje Rząd specjalny plan dla Pomorza Zachodniego. Należy przypuszczać, że plan ten przewidzi pomoc centrali, a nie złoży zadania wyłącznie na nasze barki. Ministrowie zgodzili się również na to, że uposażenie pracowników państwowych Pomorza, chociaż będzie uregulowane w ramach ogólno-państwowego systemu płac, to jednak musi brać pod uwagę specyficzne warunki życia na terenach zachodnich.

Ministerstwo Skarbu wyasygnowało 60 milj. zł. na zaspokojenie doraźnych potrzeb Pomorza Zachodniego, z czego 4 mil. zł. przeznaczono na uregulowanie poborów nauczycieli. Konfecja jest wymownym świadectwem tego, że Pom. Zachodnie w polityce rządu nie jest traktowane inaczej, niż inne województwa Polski. Rząd rozumie konieczność jaknajszybszego zagospodarowania tych terenów oraz widząc trudności tej akcji, stawia do dyspozycji wojewódzkich władz wszystkie rozporządzalne zasoby. Ludność Pomorza nie ustając w pionierskim wysiłku polszczenia tych ziem — może pozwolić sobie na pewną dozę optymizmu.

Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dnia 4 października b.r. w sali Konferencyjnej Urzędu Pełnomocnika Rządu odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zebranie zagaił w imieniu Komitetu Organizacyjnego ob. K. Pajonk— podkreślając doniosłe znaczenie powstania Oddziału Pomorskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — właśnie tu, na ziemiach odzyskanych wspólnym wysiłkiem żołnierzy obu narodów i konsekwentną polityką obu rządów.

Mówca powitał przedstawicieli władz Państwowych, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Na przewodniczącego został wybrany kmdr. Jacynicz, na asessorów ob. Reiner i ob. red. Grzybowski, na sekretarza ob. Barłóg-Kwiatkowskia.

Ob. Hessen odczytał protokół z poprzedniego zebrania.

Następnie ob. Goszczyński przedstawił plan pracy Towarzystwa i proponowany skład Zarządu Okręgowego. Zebrani jednogłośnie przyjęli oba sprawozdania. Na wniosek ob. red. Grzybowskiego wybranym został na prezesa honorowego ob. pułk. Z. Borkowicz. Wybrany Zarząd Okręgowy ma następujący skład:

Prezes honorowy pułk. Z. Borkowicz, prezes wojewoda Thomas, I-vice prezes ob. Reiner, II-vice prezes ob. Przetacznik, skarbnik ob. Bogusławski, sekretarz ob. Hryculak, zastępcy: ppułk. Steczkowski i ob. Wł. Goszczyński.

Prezes zarządu ob. Thomas wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za wybór i stwierdzając, że uważa go dla siebie za dalszy etap pracy na drodze, po której szedł od kilku lat w walce o przyjacielskie stosunki między Słowianami.

Na wniosek ob. Kreida powzięto jednomyślną uchwałę wysłania depesz do Prezydenta KRN ob. Bieruta i do Generallissimusa Stalina.

Zarówno ogólne zainteresowanie się sprawami Towarzystwa, jak i postawa nowoobranego Zarządu pozwala rokować jak najlepsze wyniki pracy. (P)

Pracujemy dla dobra urzędników

Wywiad z wiceprezesem Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Państw.

W Związku Zawodowym Pracowników Państwowych duży ruch. Viceprezesa Zw. ob. Barłóg-Kwiatkowską zastajemy przy żmudnej pracy rozpatrywania podań członków Związku proszących o przydział bielizny i ubrań.

Ob. Barłóg-Kwiatkowska udziela nam wywiadu z słuszną dumą wskazując na wykonywaną pracę. Ruszyliśmy z miejsca. Przejęliśmy pewną ilość bielizny pościelowej, stołowej i osobistej od poprzedniego zarządu, Ceny podał nam Wydział Aprowizacji i Handlu. Uzyskane pieniądze wpłacamy do Opieki Społecznej Podań wpłynęło ponad 600. Rozpatrujemy każde indywidualnie. Przydziela się według naszych możliwości i uznania prośby petenta za słuszną. Dotąd rozpatrzono około 120 podań.

Są pewne trudności przy przydziałach. Powstają z nierównomiernej liczby różnych przedmiotów. Np. było 7 męskich koszul, 2 obrusy płócienne, 90 nocnych koszul damskich, 80 pierzyn, 1300 ręczników, 500 serwetek i t. d.

Zarząd chce dać tym tylko, którzy naprawdę potrzebują, przyjmując za zasadę aby obdzielić jaknajwiększą liczbę osób.

Praca Zarządu Związku nie ograniczyła się do rozdziału bielizny. Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania wyjechała do Szczecina delegacja Związku w celu stwierdzenia stanu kwaterunkowego w mieście. Komisja w składzie ob. ob. Józwiak, Matuszewski, Musiał i Stachowiak przez dwa dni dokonywała inspekcji mieszkań, przeznaczonych dla urzędników Województwa. Spostrzeżenia swe i plany odpowiedniego rozwiązania tej kwestii komisja przekazała Zarządowi, który je rozpatrzy.

Pytam o działalność w kierunku polepszenia aprowizacji i o kwestię przydziałów ministerialnych. W obydwu kwestiach Zarząd będzie się zdecydowanie dopominał o odpowiedni poziom aprowizacji i o wyrównanie krzywdzących pominięć pracowników Pomorza Zachodniego przy rozdzielaniu deputatów ministerialnych.

Co do prac organizacyjnych, to z uwagi na ewentualne przeniesienie do Szczecina, prace zostały częściowo wstrzymane. Utworzenie kół powiatowych Związku stanowi poważną troskę Zarządu.

Zapytuję o stanowisko Zarządu Związku w sprawie dodatku zachodniego.

Zarząd Związku stoi na stanowisku, że państwo będzie miało oddanego pracownika w tym tylko wypapku, gdy będzie on mógł żyć z pracy zawodowej nie uciekając się do jakichś zajęć dodatkowych. Dotychczasowy minimalny dodatek zachodni powinien być ustalony na podstawie cen produktów, jakie stanowią minimum egzystencji.

Zarząd Związku będzie czynił wszystko, aby wywalczyć dobrą sytuację materialną i kulturalną swoich członków.

wl. g.

Pierwsze realne wyniki pracy nowego zarządu Z. Z. P. A. P.

Nowo obrany zarząd Związku Zawodowego P.A.P. zaczyna przejawiać od początku swego istnienia ożywioną działalność. Komisja gospodarcza Związku zajęta jest obecnie rozdziałem bielizny pomiędzy pracowników. Podania o przydział bielizny przyjmuje się w pokoju nr 249.

Komisja, wydelegowana przez walne zebranie, dla badania warunków mieszkaniowych w Szczecinie, powróciła i w najbliższych dniach złoży sprawozdanie ze swych obserwacji na walnym zebraniu wszystkich członków Związku Zawodowego P. A P.

Kawiarnia „Bałtycka"
Koszalin, 1-go Maja 2 (1-sze piętro)
zaprasza
w niedzielę, dnia 7. X. 1945 r.
na inauguracyjne otwarcie kawiarni z dancingiem
Bufet obficie zaopatrzony

Warszawska Wytwórnia Perfumeryjna Warszawa, Nowogrodzka 37
poszukuje generalnego przedstawiciela
na województwo krakowskie, poznańskie i pomorskie.

Braterstwo polsko-francuskie

Paryż (PAP.) — Przewodniczący Federacji Pracy Francuskiej i kierownik Zjednoczonego Ruchu Oporu Albert Bayet umieścił w gazecie polskiej, organie Polskiej Rady Narodowej we Francji, artykuł poświęcony sprawie braterstwa polsko-francuskiego. Albert Bayet podkreślił zgodność dążeń obu państw do ułożenia stosunków ze Związkiem Radzieckim na stopie przyjaźni i zaufania, oraz pełne zrozumienie w społeczeństwie polskim i francuskim konieczności usunięcia z życia politycznego resztek faszyzmu. „Francja — pisze Bayet—powitała wyzwolenie Polski z entuzjazmem, należy teraz dążyć do tego, aby zwycięstwo było pełne. To zwycięstwo to zwycięstwo demokracji".

ZARZĄDZENIE!

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, w związku dekonspiracją organizacji b. Batalionów Chłopskich, wzywa się wszystkich podchorążych, podoficerów i szeregowych, przynależnych do w|w. organizacji, do stawiennictwa w R. K. U., Koszalin, ul. Zwycięstwa nr 49, do rejestracji.

Termin stawiennictwa do dnia 15 października 1945 roku.

Oficerowie Batalionów Chłopskich winni zgłosić się w podanym terminie w Dowództwie Okręgu Wojskowego Morskiego w Bydgoszczy, ul. 1 Maja nr 190, pokój 169,

Koszalin, dnia 1 października 1935 r.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
(—) Kanownik Zbigniew
kapitan

Poszukujemy do pracy robotników i robotnic do sortowni szmat na warunkach dogodnych.

Zgłosić się do biura firmy „Sortszmat" w Koszalinie przy ul Morskiej 71 obok fabryki Lnu i Konopi.

Osiedliłem się
Franciszek Grabski
Adwokat
Koszalin — ul. Zwycięstwa 55

Prawo do krytyki

Wielkie cele przyświecają administracji polskiej na Pomorzu Zachodnim i niemniej poważne stoją jeszcze przed nią zadania. W tej pracy, której ogrom przewyższa niejednokrotnie możliwości, bierze pozytywny udział polski osadnik obok polskiego urzędnika.

Na Pomorze Zachodnie przybywa wielu nowych ludzi, zaludniają się wsie i miasta, biura personalne różnych urzędów notują silny napływ kandydatów, otwierają się wciąż nowe przedsiębiorstwa i sklepy.

Jest jedno zjawisko niemiłe, które czasami towarzyszy korzystnemu poza tym, ze wszystkich względów, napływowi przybyszów z centralnych ośrodków kraju. Znajdują się jednostki, które przybywając na Zachód w momencie, kiedy życie do pewnego stopnia unormowało się, skłonne są do bezwzględnej krytyki występujących, czasami jeszcze ujemnych zjawisk i powodują się niesprawiedliwą oceną pracy tych, którzy w okresie półrocznego pobytu na Pomorzu Zachodnim poświęcili bez reszty swoją energię, nerwy i zdrowie, aby przyczynić się do stworzenia dzisiejszej, jakże różnej od tamtej — rzeczywistości.

Nie znaczy to, że należy powstrzymać się całkowicie od ujemnych ocen. Nikt nie jest wolny od błędów, były one popełniane i nie uchronimy się od nich na przyszłość, ale trzeba sobie jedno powiedzieć szczerze: istnieje pewna różnica pomiędzy tymi, którzy przebyli najtrudniejszy okres Piły, Szczecina i Starogrodu w niesłychanie nieraz, ciężkich warunkach aprowizacyjnych i mieszkaniowych a tymi co zjawiając się w lipcu, sierpniu, czy wrześniu chcieliby otrzymać pełne prawo krytyki, często krzywdzącej.

Jeśli poruszamy w prasie czasami pewne negatyne strony naszej rzeczywistości na Pomorzu Zachodnim czynimy to nie w chęci personalnego dokuczenia tej czy innej jednostce odpowiedzialnej za daną pracę, ale w przekonaniu, że może to przyczynic się do poprawy istniejącego w danej chwili zaniedbania.

Oczywiście nie można zaprzeczyć, że istnieją różne trudności towarzyszące w mniejszym, lub większym stopniu wszystkim urzędnikom i ludziom żyjącym z pracy najemnej, ale są one znacznie mniejsze od występujących jeszcze trzy miesiące temu. Prace, które tu wykonujemy nie zostaną ani na moment zahamowane. W miarę stabilizacji warunków gospodarczych osiągać będziemy coraz wyższą stopę życiową i pełniejsze zaspokojenie potrzeb. W miarę ogólnej poprawy sytuacji, wzmożenia produkcji, zniżki cen, ukrócenia spekulacji i paskarstwa polepszać się będzie sytuacja człowieka pracy.

7. X. 1944 — 7. X. 1945

Rocznica Powstania Milicji Obywatelskiej

Dekret Prezydenta P. K. W. N. b. OBolesława Bieruta o powołaniu w nowo utworzonej Administracji Państwa Polskiego Milicji Obywatelskiej, dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, przekreślił smutną, a jakże szkodliwą dla Narodu i Państwa kartę historii byłej „granatowej policji". Ideą i myślą przewodnią przy stworzeniu Milicji Obywatelskiej były dwie zasadnicze sprawy. 1. Trzonem i częścią składową Milicji Obywatelskiej mieli być w pierwszym rzędzie ludzie, którzy wkładem swej pracy i krwi podczas okupacji niemieckiej udowodnili bezkompromisowość walki z bezprawiem, gwałtem i okrucieństwem, stosowanym przez okupanta przy czynnej nieraz pomocy „granatowej policji".

Znamy tych „granatowych panów" z pod znaku dawnej sanacji, rekrutujących się przeważnie z ludzi, w których zanikły nie tylko patriotyzm i poczucie przynależności państwowej, lecz i człowieczeństwa. Myślą zasadniczą tych panów było przetrwać koniukturalnie i jak najlepiej okres okupacji, kosztem reszty narodu polskiego.

Nie wahali się „granatowi policjanci" z pod znaku Kordiana Zamorskiego opuszczać swą wypróbowaną pałkę gumową na głowy nieszczęśliwych i zmaltretowanych rodaków. Nie wahali się brać czynnego udziału w łapankach ulicznych i transportowaniu niewinnych i najlepszych synów swej ojczyzny do obozów śmierci Treblinki, Majdanka i innych. Pamiętamy Warszawę, Kraków, Częstochowę, Radom i inne miasta Polski przez te tragiczne pięć i pół lat niewoli. Możemy powiedzieć śmiało, że „granatowa policja" była jednym z ogniw łańcucha niewoli opasującego piersi Narodu Polskiego.

Drugą myślą przewodnią przy tworzeniu Milicji Obywatelskiej była idea, że Milicjant to nie wróg obywatela, utrzymywany w państwie po to, aby zgnieść każdy odruch protestu wynędzniałych i bezbronnych mas, domagających się pracy i chleba.

Milicjant to sługa narodu. Naczelnym zadaniem Milicji nie jest karać obywatela, lecz przez rozumne czuwanie nad jego postępowaniem, uchronić go od upadku i w porę zapobiec zboczeniu z drogi, jaką powinien kroczyć każdy uświadomiony społecznie Polak.

Hasło pracy rzucone przez cały Naród dla odbudowania gospodarki społecznej, to jednocześnie hasło Milicji Obywatelskiej. W pracy pionierskiej na Zachodzie milicjant nie pozostał w tyle. Gdzie żołnierz polski zdążył otrzeć skrwawiony bagnet, tam jego miejsce zajmował już na posterunku milicjant. Bo milicjant też był żołnierzem. Milicjant to przeważnie partyzant z lasu, bez względu na to, czy spod znaku AL, AK czy B. CH., to konspirant i zamachowiec z miasta, bez względu na to, czy z PPS czy PPR, to Polak i Obywatel, to świadomy bojownik o wolność i sprawiedliwość poprzez wszystkie dni walki z okupantem niemieckim. Zdajemy sobie sprawę, że czasami spotkać można w szeregach Milicji ludzi, którzy nie powinni tam znajdować się. W pierwszym etapie tworzenia się i rozwijania olbrzymiego aparatu milicyjnego nie można było ze względów technicznych przeprowadzić odpowiedniej selekcji. W odrodzonym państwie polskim nie ma i nie będzie miejsca na korupcję, anarchię i świadomy sabotaż. Kto stanie na przeszkodzie w realizowaniu haseł, o które walczyliśmy przez prawie sześć lat i o które walczymy dalej, ten zostanie wyrzucony poza nawias życia. Te właśnie hasła i programy, hasła wolności i sprawiedliwości, są jednym z naczelnych zadań nowej, odrodzonej Milicji Obywatelskiej. Służba dla Narodu, dla Państwa, to jest święty posterunek.

Na nowym dziejowym szlaku, na starych odzyskanych ziemiach Pomorza Zachodniego tworzymy nową rzeczywistość polską. Tworzymy karty nowej historii, opartej o wkład naszej pracy i wysiłku.

Na tym nowym szlaku, wraz z całym narodem polskim, Milicja Obywatelska podąża szybkim, miarowym krokiem, w rytm najukochańszej pieśni:

„JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA"!..

Polakowski Eug., por.

SPORT

Prezydent Bierut członkiem honorowym Yacht Klubu Polskiego

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste podniesienie bandery i utworzenie przystani Polskiego Yacht Klubu.

Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością Prezydent KRN. ob. Bierut, przedstawiciele rządu i państw sprzymierzonych.

Kraków na czele lekkiej atletyki

W Łodzi odbyły się zawody w lekkiej atletyce o mistrzostwo Polski.

W ogólnej punktacji wygrał Kraków, przed Łodzią i Warszawą.

Uzyskano wyniki nienadzwyczajne. W wielu konkurencjach wyniki są nieznacznie lepsze od uzyskanych przez naszych zawodników na zawodach „Święta Sportu" w Koszalinie.

Najciekawszą konkurencję 1500 mtr. wygrał Staniszewski z Warszawy w słabym czasie 4,20,6 min.

Rzut oszczepem Gburczyk — 57,67 mtr, rzut dyskiem — Gierutto 38,98 mtr.

Dysk pań wygrała mistrzyni olimpijska Wajsówna rzutem 35,42 mtr.

„Wisła" krakowska nie do pokonania

Bezkonkurencyjną drużyną piłkarską jest obecnie w Polsce krakowska „Wisła", która gromi po kolei swoich przeciwników. Po zdeklasowaniu łódzkiej Milicji 9.2, pobiła w Pabianicach miejscową reprezentację w stosunku 7:1.

Tłoczyński i Spychała biją swych przeciwników w Austrii

W Salzburgu odbył się nieoficjalny mecz tenisowy z udziałem naszych najlepszych tenisistów, przebywających jeszcze na Zachodzie.

Zarówno Ignacy Tłoczyński jak i Spychała wygrali swoje spotkania, wykazując zupełnie dobrą formę.

Należy oczekiwać rychłego powrotu naszych dawnych reprezentantów.

Major Romaniuk pobił rekord świata w skoku ze spadochronem

Odważny oficer wyskoczył z wysokości 12.800 m, otwierając spadochron dopiero na wysokości 800 mtr. nad ziemią (!). Na wysokości 10 tys. mtr. zarejestrował on temperaturę — 53 stopnie C.

Zawody sportowe Milicji w Koszalinie

W ramach „Święta Milicji Obywatelskiej" w nadchodzącą niedzielę na stadionie WKS. odbędą się zawody sportowe. Między innymi odbędzie się o godzinie 15-ej zapowiadany już mecz Milicji i Związku Walki Młodych.

(b. t)

KRONIKA POMORZA ZACHODNIEGO

Szkoła Podchorążych na Pomorzu Zachodnim

Przez władze wojskowe otwarta została w Zagórzu szkoła pochorążych. Jest to pierwsza szkoła tego rodzaju na Pomorzu Zachodnim.

Pomorze Zachodnie będzie miało Rozgłośnię Radiową

Dyrekcja Polskiego Radia przystąpiła do budowy w Szczecinie radiostacji o sile 50 watt. Prowadzona w szybkim tempie budowa zakończona zostanie w bliskim czasie, przygotowano już odpowiedni materiał, do którego użyty został częściowo materiał, pozostały po niemieckiej radiostacji, która istniała w Szczecinie.

Akuszerka K. Cegiełkowska
rozpoczęła przyjęcia.
Dla niemających opieki w domu rozwiązanie porodów może nastąpić u mnie na miejscu — Koszalin, ul. Czysta 5

Kawiarnia Literacka
ul. Zwycięstwa 27
poleca najlepsze ciastka

Nadbałtyckie kąpieliska i uzdrowiska na Pom. Zachodnim

Okręg Pomorza Zachodniego przylega do morza na przestrzeni przeszło 150 km. Brzeg ten usiany jest licznymi miejscowościami kąpieliskowymi.

Oprócz Kołobrzegu największej miejscowości kąpieliskowej tej okolicy, istnieją inne mniejsze kąpieliska, uroczo położone mające wielką przed sobą przyszłość. Mogą one pomieścić w sezonie przeszło 20.000 kuracjuszy.

Posiadają one jedną właściwość, charakterystyczną dla całego wybrzeża Bałtyku na Pomorzu: połączenie lasu z morzem i stały kontrast, stromy brzeg i szerokie, drobnopiaszczyste wydmy, które, zwłaszcza, w najbardziej na wschód położonej części przybierają charakter wydm wędrownych. Prawie w każdej miejscowości nadbrzeżnej można oddaliwszy się od brzegu w las, przenieść się z klimatu wybitnie morskiego w uspakajającą ciszę i przyjemny chłód lasu.

Właśnie w tym leży wielkie zdrowotne znaczenie tych nadbrzeżnych lasów.

W piasku wybrzeża, w zaciszach leśnych, w prastarych wioskach rybackich za wąskimi łańcuchami wydm i na dziko ukształtowanych wysokich brzegach morskich snują się jeszcze wspomnienia o dawnych słowiańskich włodarzach i właścicielach tych prastarych piastowskich ziem.

Dla turysty, malarza i uczonego jest to wdzięczny teren.

Już najbardziej na zachód wysunięta grupa kąpielisk Lipiałuża-Reval przedstawia w malowniczych ruinach kościoła w Hoff, obraz romantycznej piękności.

Reval może przyjąć dużą ilość letników i kuracjuszy. Od Revalu prowadzi droga do latarni morskiej w Lipiałuży leżącej na stromym wysokim brzegu.

Z latarni tej widać na zachodzie m. Dziwna, na wschodzie Krańsko. Sama miejscowość Lipiałuża, znana od r. 1860 jako kąpielisko, chroniona od wschodu przez cały kompleks wydm i gęste zalesienie sosnowe, a od południowego wschodu odgraniczona jeziorem Lipiałużskim, jest cudowną oazą ocienioną zagajnikami sosnowymi, której zabudowania leżą po większej części przy szerokim, powstałym przez silne falowania brzegu. Podążając na wschód dochodzimy do miejscowości rybackiej Treptower Deep, położonej po obu stronach rzeczki Lipiałuży osada zachowała w wyglądzie starych chat wędzarni ze słomianymi dachami swój słowiański wygląd.

Po dwugodzinnym marszu osiągam poprzez Kępę ukryty w pięknym lesie wśród wydm Kolberger Deep a za dalsze 2 godziny Kołobrzeg. Na wschód od Kołobrzegu spotykamy drugą większą grupę zachodniopomorskich kąpielisk, które śmiało nazwać można grupą Koszalińską, ponieważ znajduje się ona w bezpośrednim sąsiedztwie Koszalina.

Na skraju kołobrzeskiego miejskiego lasu, ślicznego liściastego rezerwuaru zieleni z prastarymi okazami drzew, leży ładnie położona wioska Bodenhagen, wciśnięta między urodzajne pola i malownicze łąki, wśród szerokich przejrzystych ulic i dobrze utrzymanych ocienionych drzewami dróg i dróżek.

W ciągu kilku minut można dojść do odległego około 40 m. szerokiego brzegu morskiego. Również i tutaj można znaleźć ochłodę i wytchnienie w małym liściastym lasku. Ścieżka doprowadzi nas do Henkelhagen położonego na zachodnim krańcu wysokiej wydmy uzdrowiska nadmorskiego. Część zachodnia posiada charakter sielski, a kraniec zachodni może zaspokoić najbardziej wybredne wymagania. Wysokie gliniaste wydmy z których roztacza się rozległy widok na bardzo szeroki i drobnopiaszczysty brzeg morski, chroniony przez rozgałęziony system tam ochronnych, przemieniają się stopniowo ku wschodowi w wysokie zarośnięte lasem wydmy nadbrzeżne i gubią się w rozciągłym nadbrzeżnym zagajniku, nadającym się wyśmienicie do pięknych spacerów w stronę ujścia rzeki Wonne lub prastarego kościoła w Lasaniu.

Wśród wielu innych uzdrowisk nadmorskich i kąpielisk Pomorza Zachodniego wiedzie prym Henkenhagen.

Na wschód od latarni morskiej Funkenhagen dochodzimy do wsi Złotobrzeg z charakterystyczną szpiczastą wieżą kościelną. Wieś ta znana jest z częstych zalewów zimowych na skutek burz. Dlatego też chroniona jest przez wał o długości 1 klm. Wał ten tworzy rodzaj promenady nadbrzeżnej, pięknie utrzymanej z której przy każdej pogodzie można się rozkoszować pełnym morzem. Dobra promenada na wydmach prowadzi przez las nadbrzeżny w którym mieszczuch przybyły na odpoczynek może usłyszeć na wiosnę przepiękny śpiew słowika. Ładna droga bita łączy Złotobrzeg z kąpieliskiem Hufen znanym już od r. 1840.

Prawie wszystkie budynki ukryte w zieleni drzew zachowały stary styl, zbliżony do słowiańskiego i są otoczone przez śliczne ogródki kwiatowe. Na wschód od Hufen napotykamy na brzegu morskim na wyrzucone przez fale kawały storfiałego drzewa. Są to resztki drzew, które przed wielu laty zostały pochłonięte przez wydmy, a obecnie wypłukane przez morze. Dobrą szosą dojedziemy w kilka minut do stosunkowo najmłodszego w tych stronach kąpieliska Mielenko, które może przyciągnąć dużą liczbę kuracjuszy i turystów dzięki swemu pięknemu położeniu. Na wschodzie graniczy ono z Mielnem. Starsza, zachodnia część kąpieliska z chatami wieśniaków oddzielona jest od części wschodniej z nowocześnie urządzonymi willami i zabudowaniami rybaków. Ślicznie utrzymany park nadbrzeżny dopełnia całości. Wzdłuż jeziora Jamno które jest rajem dla miłośników sportu wodnego, prowadzi droga do spokojnej wioski rybackiej Unieśty. Podobnie jak Mielno jest ona połączona z Koszalinem pierwszorzędną szosą. Linia tramwajowa biegnąca na tej trasie nie może być na razie uruchomiona z powodu zniszczenia taboru.

Malownicze położenie Uniestów, które podobnie, jak Mielno wciśnięte są między urodzajne łąki, błyszczącą powierzchnię jeziora wydmy jest bardzo charakterystyczne. Na półwyspie Uniestskim, wąskim pasku lądu, leży między jeziorem Jamno a Bałtykiem osamotniona wioska rybacka Deep, a dalej na wschód Łazy. Obie te wioski są doskonałymi miejscowościami wypoczynkowymi.

Teraz odstępy między kąpieliskami morskimi rozszerzają się. Dobry szmat drogi dzieli nas od Nowej rzeki położone między Bałtykiem, a jeziorem Bukowo. Stąd wartoby wybrać się pieszo do miejscowości Damrerort, walczącej corocznie z zalewami morza podczas burz. Z nowej rzeki prowadzi nas droga do starego r. 1814 kąpieliska Rügenwaldermünde. Most portalowy łączy leżące po obu brzegach rzeki Wieprz części osiedla. W porcie dużą osobliwością jest molo o długości 500 m. Dla historyka świetnym miejscem do badań jest prastare słowiańskie miasto Derłów; miasto książąt pomorskich ze starym zamkiem książęcym i ze starym kościołem piastowskim którego osobliwością był srebrny ołtarz. Na wschód od Derłowa brzeg morski podnosi się coraz wyżej i osiąga na 20-tym kilometrze w miejscowości Jers znaczną wysokość 36 metrów. Stromy brzeg obramowany przez spore lasy przypomina okolice Gdyni i Jastrzębiej Góry.

Następne kąpielisko Ustka z wyglądu jest raczej miastem portowym. Dzięki szeroko rozpostartym wydmom miejscowość ta posiada świetne warunki dla szybownictwa (prądy wstępujące).

Krótki przegląd kąpielisk zachodniopomorskich wykazuje, że miejsc wypoczynkowych nad morzem dla pracującej ludności Odrodzonej Polski jest poddostatkiem. Należy je tylko jaknajprędzej urządzić i przygotować do użytku.

Z. Osiński

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12. Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy.
Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 13 — 15. - Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Ceny ogłoszeń; 15 zł. 1 mm. przez 1 szp. w tekście, 10 zł. 1 mm. przez 1 szp.—po za tekstem. Urzędowe 7 i pół zł. przez 1 szp. Ogłoszenia drobne 5 zł. słowo.
Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2. X. 00101